

PRENUMERATA.

W Kiosku:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 20.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwami w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia odrazem po 20 k. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowa ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Romana Opata.
Jutro: Albina B. i Antoniny.
Wschód słońca o godz. 5 m. 58. Zachód o godz. 5 m. 30.
Długość dnia godz. 10 m. 32. Przybyło dnia godz. 2 m. 54.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmiana i Fendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W czwartek rannym pociągami kolei warszawsko-petersburskiej, wychodzącymi z Warszawy o godzinie 9 minut 53, J. E. Główny naczelnik kraju general-adjudant Hurko wyjechał na pewien czas do Petersburga.

(„Warsz. dziennik.”)

Wyższa rada pracy we Francji.

W dniu 18 lutego r. b. odbyło się w Paryżu otwarcie wyższej rady pracy, utworzonej przez rząd republikański z przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, dla rozpatrywania kwestii dotyczących stosunków między przedstawicielami pracy i kapitału. Prezesem rady jest minister handlu Juliusz Roche, wiceprezydentami mianowano senatorów: Juliusza Simona i Challemeil Lacour’a, deputowanych: zaś — Leona Say i Mesureura. Po otwarciu posiedzenia minister wygłosił mowę, w której wyłożył program czynności rady. Ogólny kierunek tych czynności mówca przedstawił w sensie rozszerzenia interwencji państwowej. „Nikt więcej odemnie — mówił Roche — nie ceni swobody, nie przyznaje konieczności i niezwykłej pożyteczności inicjatywy osobistej; ale czyż nie jest widocznym, iż w pewnych wypadkach, skutkiem warunków zewnętrznych współczesnej pracy przemysłowej, skutkiem roli, jaką w produkcji odgrywają maszyny i siły przyrody, swoboda, godność ludzka, samo życie robotnika nie mogą być dostatecznie zabezpieczone bez interwencji państwa? Wobec istniejących obecnie poglądów na świat człowieka i przysięgi ludzkości, wobec naszej czci dla sprawiedliwości — czyż nie jest śmiesznym ograniczać działalność państwa rolą ślepego i beznadziejnego balwana, beznadziejnie uczestniczącego w ponurem wi-

dowisku cierpień, które można usunąć?” Minister oświadczył, że początkowo miał zamiar wystąpić do rady z wnioskiem, ażeby już w bieżącej sesji zajęła się kwestyą reglamentacji pracy robotników dorosłych, ponieważ jednak studia przygotowawcze w tej kwestii jeszcze nie są ukończone, sprawę odłożono do sesji następnej. Program najbliższych czynności rady zawiera w sobie cały szereg innych środków, dotyczących położenia robotników, aczkolwiek nie mających na celu reglamentacji warunków ich pracy. Pierwszy punkt tego programu dotyczy pośrednictwa, którego zorganizowanie zamierzonym jest lub w części urzeczywistnionem w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, Belgii, Austrii i Szwajcarii. Następnie do rozpatrzenia rady wniesione będą projekty dotyczące sposobów wypłaty robotnikom, najmowania tych ostatnich i utworzenia przy ministerstwie handlu specjalnego departamentu pracy. Naszkicowany program pierwszy sesji rady, minister zaznaczył, iż prace tej ostatniej przyniosłyby mogą nie tylko donieść korzyści praktyczną, ale posłużyć zarazem za wielki przykład moralny i przyczynić się do uspokojenia umysłów, do podniesienia sprawiedliwości i pomyślności Francji. Następnie rada utworzyła z spośród swych członków 4 podkomisyje — w kwestiach dotyczących pośrednictwa, placów zarobkowych, najmu i departamentu pracy. W skład pierwszej podkomisyi weszło 11 członków, w skład drugiej — 8, trzeciej — 15 i czwartej — 16. Przed zakończeniem posiedzenia jeden z członków rady oświadczył, iż występuje z jej składu i w imieniu gildii pracy zaprzestował przeciwnie naznaczeniu przez ministra delegowanych robotników w rządzie; ci ostatni zdaniem mówcy, powinni być wybierani.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI WODNE.

× Finlandzkie towarzystwo żeglugi parowej w Petersburgu użyło na próbę toru do opalania parostatków. Próby wypadły dobrze i wskutek tego towarzystwo stale używać będzie tego materiału na kilku swych parostatkach.

DROGI ŻELAZNE.

× Obecnie w departamencie praw i państwowej ekonomii rady państwa, rozpatrywane są prace komisji taryfowej ministerstwa skarbu.

× W uzupełnieniu właściwych paragrafów ustawy o drogach dojazdowych do dróg żelaznych. Najwyższe postanowiono: 1) w guberniach Królestwa Polskiego w skład przewidzianej § 14 tychże przepisów osobnej komisji wchodzić: miejscowy gubernator, jako przewodniczący, wicegubernator, zarządzający izbą skarbową, członek komisji gubernialnej do spraw włościańskich, inspektor odpowiedniej drogi żelaznej, oraz przedstawiciele okręgu komunikacji, górnictwa, leśnictwa i innych władz, jeżeli udział tych przedstawicieli okaże się potrzebnym. 2) Przy rozpoznawaniu przez komisję powyższą spraw, w których chodzi o wynagrodzenie, związane z przymusowym wywłaszczeniem gruntów, zastawionych w towarzystwie kredytowym ziemskim, w skład komisji wchodzić przedstawicieli tegoż towarzystwa.

× Na posiedzeniu komitetu ministrów w dniu 35 b. m. postanowiono bezwzględnie budowę kolei żelaznej od Złatonosta do Czelaby i linii usuryjskiej. Budowę prowadzić będą kosztem skarbu inżynierowie Michajlowscy i Ursati.

× W celu poparcia podjętych przez miasto Archangielsk starań o budowę drogi żelaznej wiacko-dziwiskiej, ma przybyć do Petersburga także deputacja

kupców z Wiatki, którzy uważają budowę drogi rzecznej za konieczną dla rozwoju handlu północnej Rosyi.

HANDEL.

× Na targach tutejszych utrzymuje się niezły popyt na zboże. Wczoraj sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 200 korey po rs. 6 — 6.10, a na Nowym Rynku: pszenicy około 150 korey po rs. 5.90 — 6.10, żyta 100 korey po rs. 4.65 — 4.75, jęczmienia 200 korey po rs. 4 — 4.10. Ceny siana, słomy i konieczyzny nie uległy żadnej zmianie.

× „Świat” donosi, że wkrótce ma być zatwierdzony traktat handlowy japońsko-ruski, rozpatrywany obecnie w wyższych japońskich instytucjach państwowych. Po rozpatrzeniu następnie przez parlament japoński, traktat ten przedstawiony będzie do ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia w Petersburgu.

× Pod firmą „Flora” zawiązała się w Warszawie spółka, w której uczestniczą pp. Hoserowie i Kaczynscy właściciele ogrodów kwiatowych tudzież p. Jan Koprowski, który z kwiatów układać będzie bukiety, wieniec, poduszki dywany kwiatowe etc. Spółka otworzyła już dwa sklepy w najruchliwszych punktach Warszawy.

× Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Mieczysława Mazurowskiego.

× W Petersburgu, jak już donosiliśmy, organizuje się wielkie handlowe przedsiębiorstwo, a mianowicie bank wywozowy, którego celem będzie uregulować wywóz ruskiego zboża za granicę. Kapitał zakładowy banku ma wynosić 75 milionów rubli, przytem bank ma mieć oddziały we wszystkich portach. Nie należy wątpić, iż z tego powodu „Grażdanin”, że założenie tak poważnego przedsiębiorstwa wywarłoby wielki wpływ na ustalenie cen produktów rolnych. Obecnie normowanie tych cen zależy od kilku zagranicznych domów

54)

Ex libris.

PIENIĄDZ.

Tematyzacja M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 46).

— Ależ owszem, nalegałam — i wówczas na ciebie napadli... Wiesz, że ci wszystko mówię: przyrzekałam sobie zachować to dla siebie, ale mi się wyrwało... Powiedział, że przewidział to. Co za rzemiosło, bazar dla dzienników! Oboje skończymy w szpitalu na barlogu. Gdy nakonieć wpadłam w gniew i miałam już odejść, przyszedł stryj Chave. Wiesz jak on mnie zawsze kochał. Wobec niego dopiero uspokoił się, tembardziej, że triumfował i pytał się papy, czy zamysła w dalszym ciągu pozwalać się okradać. Mama wzięła mnie na stronę, wsunęła mi w rękę pięćdziesiąt franków, mówiąc, że tem zyskam kilkunastą zwłokę i będziemy mogli się potem wykredzić.

— Pięćdziesiąt franków! Taka jałmużna! I przyjął ją?

— Marcela wzięła go za rękę i uspokajała. — No, no, nie gniewaj się... Tak, przyjął i wiedziałam dobrze, że nigdy nie będiesz śmiała zanieść ich temu woźnemu, więc sama do niego poszłam na ulicę Cadet. Ale wyobraź sobie, że odmówił ich przyjęcia, objaśniając, że na formalny rozkaz od pana Buscha, że pan Busch tylko może wstrzymać następstw... Ach! ten Busch! Nikt na świecie nie budzi we mnie nienawiści, ale ten jest dla mnie wstrętny. Ale mniejsza o to, pobiegłam do niego na ulicę Feydeau, musiał się zadowolnić pięćdziesięciu frankami i oto teraz mamy spokój na całe dwa tygodnie.

Żywe wzruszenie objawiło się na twarzy Jordana, a lzy zajaśniały w jego oczach.

— Tyś to zrobiła, ty, moja jedyna, moja malenka.

— Ależ tak, tak; nie chcę, abys miał

więcej przykrości. Cóż mi to szkodzi, że przyjmuję choćby takie drobności, skoro tylko pozwala ci to spokojnie pracować.

Smiała się teraz i opowiadała swoją wizytę u Buscha, siedzącego wśród stosu papierów; jak ją niegrzecznie przyjął, groził, że nie zostawi im ani jednego drobniaka, jeżeli odrazu nie zapłacą całej sumy. Najbardziej w tym było, że postanowiła wywieść go z cierpliwości, odmawiając mu prawa do własności tego długu, owych trzystu franków, które z procentami doszły do siedmiuset trzydziestu piętnastu centymów, a cała suma nie kosztowała go może nawet i stu sous. Wściekłość dawała go; przedewszystkiem właśnie twierdził, że te weksle bardzo drogo okupił, a potem czas stracony, bieganie przez dwa lata dla odszukania wystawcy, a cały spryt, jaki trzeba było rozwinąć w tej gonitwie? Przecież musi mu się to wszystko zwrócić. Tem gorzej dla tych, co pozwalają się oszukiwać! Ostatecznie wziął te pięćdziesiąt franków, bo system jego był zawsze wszystko brać.

— Ach! moja jedyna, jakaś ty dzielna, jaka dobra, jak ja cię kocham! — zawołał Jordan i zaczął całować żonę, jakkolwiek przechodził właśnie przez pokój sekretarza redakcyi.

— Ile masz jeszcze w domu? — spytał półgłosem.

— Siedem franków.

— Doskonale! — odparł uszczęśliwiony — będziemy mieli na dwa dni, a ja nie będę potrzebował żądać zaliczki, której mi już przedtem odmówiono. Zbyt wiele mi nie kosztuje... Jutro pójdę z artykułem do Siecle’a, może mi go weźmą... Ach! gdyby mógł skończyć już moją powieść i zebrać się trochę rozszalać!

— Marcela ze swej strony uściślała go teraz.

— Tak, tak, wszystko dobrze pójdzie... Idziesz ze mną, nieprawdaż? Tak, będzie dobrze, kupimy na jutro rano wędzonego śledzia na rogu ulicy Cligny; widziałam śliczne. Dziś wieczór mamy kartofle ze słoniną.

Jordan poprosił kolegę, aby mu zro-

bił jego korektę, wyszedł wraz z żoną, Saccard z Hurem równie wychodzili. Na ulicy, przed bramą domu dziennika, zatrzymał się właśnie powóz i wysiadła z niego baronowa Sandorff, witając ich obu uśmiechem. Od czasu do czasu zachodziła do Jantrona do redakcyi. Saccard, którego niezwykle pociągła wielkość, palcami oczami, przez chwilę zamierzał wrócić.

Na gorze, w gabinecie redaktorskim, baronowa nie chciała nawet usiąść. Tak tylko wpadła, na malenkie dzieńdobry, przejeżdżając i chciała zapytać się, czy niema co nowego. Pomimo stanowiska, jakie obecnie Jantron zajmował, traktowała go zawsze jak wówczas, gdy widywała go codziennie u ojca, pana Ladricourt w charakterze remisiera, czekającego na zlecenie. Ojciec jej był to człowiek niesłychanie brutalny; nie mogła zapomnieć, jak go za drzwi wyrzucał, rozgniewany o jakąś większą stratę. Teraz zaś, gdy był u źródła wszelkich wiadomości, starała się odeń coś wywiedzieć i była z nim przyjacielską i poufłą.

— Cóż? Nie nowego?

— Na honor, nic nie wiem.

Ale w dalszym ciągu badała go z uśmiechem, pytającą spojrzeniem, pewna, iż nie chce powiedzieć. Chęć go do tego zmusić, zaczęła mówić o tem okropnym głupstwie, o wojnie, w którą zaangażują się: Austria, Włochy i Prusy. Spekulacja wymaga się, papiery włoskie, jak reszta i wszystkie, spadają strasznie. Była bardzo zmartwiona, bo nie wiedziała do jakiego punktu iść ma w danym kierunku, zaangażowawszy dość duże sumy w nadchodzące likwidacye.

— Maż pani nie udziela wskazówek? — spytał, żartując Jantron. — Przecież dobrze jest postawiony w ambasadzie.

Rozweselił się; doszedł nawet do tego, że zrobił aluzję do prokuratora Delcambrea, kochanka, który jak mówiono, płacił jej różnice, przy likwidacyi, o ile ona wogóle decydowała się płacić.

— A przyjaciela pani nie wiedzą nic, co się dzieje w pałacu i w sądzie?

Udawala, że nie rozumie i znów zaczęła, nie spuszczaając zeń błagalnego spojrzenia:

— No, bądźże pan uprzejmym... Czy pan wie co nowego?

Raz już w pogoni szalonej za najroźnorodniejszego rodzaju kobietami, pomyślał o tem, aby ją sobie kupić, jak się brutalnie wyrażał, tę spekulantkę, tak z nim poufałą. Ale przy pierwszym słowie odwróciła się z takim wstrętem, z taką pogardą, iż poprzysiągła sobie nigdy już więcej nie próbować. Ona z tym człowiekiem, którego jej ojciec w tak haniebny sposób za drzwi wyrzucił! Al nie, nigdy! Do tego jeszcze nie doszła!

— Ja, uprzejmym? — odparł, śmiejąc się i cokolwiek pomieszany. — Dlaczegożby miał mi nie być, skoro pani nie chce być taką.

Spowaźniała w tej chwili i zmierzyla go surowym spojrzeniem. Odwróciła się, chcąc odejść, ale Jantron, pragnąc ją dotknąć, dodał jeszcze na progu:

— Spotkałaś pani przed chwilą Saccarda, nieprawdaż? Czemuż się jego nie zapytała, skoro on pani niczego nie odmówi?

Powróciła nagle.

— Co pan przez to rozumiesz?

— Boże mój, co się pani podobaa... No, nie udawaj pani; widziałam panią u niego, a znam go dobrze.

Bunt nagły podniósł się w niej, nie przytłumiona jeszcze duma rasy powstała z głębokiej, w którym namięgnięto do gry nurzała ją co dnia głębiej. Nie ułożyła się wszakże i rzekła ostrym, spokojnym głosem:

— Ach! mój drogi, za kogoż mnie bierzysz? Szalony jesteś... Nie, nie jestem kochanką twojego Saccarda, bo został on nie chciałam.

Jantron z przesadą grzecznością skłonił się jej głęboko.

(D. c. m.)

damy znaczną ilość sprowadzonej do nas z zagranicy wszelkiego rodzaju wełny pranej, wyczesanej, farbowanej, oraz przędzy w różnych gatunkach. Cyfry urzędowe dają następujący obraz dowozu i wywozu wełny w całym państwie. Przejęta wartość dowozu w okresie od roku 1884 do 1889 wynosi 122,395,000 rs., wywozu rs. 104,053,000; dowóz przeto jest wyższy od wywozu o 18,342,000 rubli. Główny przedmiot wywozu stanowiła wełna surowa, w dowozie przeważa przędza. Poziom cen wełny krajowej jest zależny w znacznej części od dowozu taniej, lecz lichej wełny zamorskiej czyli kolonialnej, która, zwłaszcza teraz, przy wysokim kursie rubla, mogłaby z czasem wytworzyć niebezpieczną konkurencję. Słusznie więc oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu proponuje podniesienie cła od grubej surowej wełny z 1 rubla na 2 rs. w złocie od puda, a od wełny sztywnej (przerabianej ze szmat, skrawków, flaneli i kortów) na 3 rs. w złocie. Na rozwój przemysłu przedziałanego w Królestwie Polskim wpłynęła silnie zamiana opłaty cła z waluty papierowej na złotą i podniesienie cła w r. 1882 (zwłaszcza od przędzy zagranicznej). W roku 1876 istniało u nas 20 przedziałń z 2,900,000 rs. produkcji rocznej. Ogólna liczba fabryk przerabiających wełnę w samym okręgu łódzkim (gubernia piotrkowska i kaliska) wynosi 277, produkujących rocznie za 26,832,050 rubli. W tym punkcie przeto istnieje największe zapotrzebowanie produktu surowego, nie ulega zaś wątpliwości, że im bardziej zbliżeni będą producenci i konsumenci, tem szybszym stanie się obieg danej produkcji. Do tego właśnie zmierza projekt p. Dobrzańskiego. Magazyny warszawskie są, zdaniem wnioskodawcy, zbyt oddalone od ogniska przemysłu; nadto uciążliwe formalności, koszty przewozu, pomieszczenia, odbiora, aszuplają stopniowo klientelę jarmarkową. Z natury rzeczy więc jarmark warszawski cechuje od pewnego czasu systematycznie tendencja zniżkowa (w r. z. ceny były znacznie niższe od średnich cen za granicą); wzrasta przytem nadmiernie liczba pośredników, będących dziś prawdziwą plagą jarmarku. Wszystkie te okoliczności składają się jaknajgorzej dla producenta i stawiają go w zależności od przemysłowca, a walka to nierówna, przemysłowiec bowiem obok rozgałęzionych stosunków i gruntownych wiadomości handlowych, ma na swą stronę znaczne kapitały i kredyty, których, jak wiadomo, nie dostaje naszym rolnikom. Wnioskodawca nie odmawia bynajmniej racji bytu jarmarkowi warszawskiemu; jarmark ten, będący dziś najlepszym punktem zbytu do Cesarstwa wełny cienkiej i wysoko cienkiej, powinien być i nadal utrzymany, ale urządzenie drugiego dorocznego jarmarku z siedzibą w Łodzi, w punkcie najdogodniejszym dla głównych odbiorców i przedstawiającym najwięcej widoków swobodnego współzawodnictwa, jest jedynym sposobem wyjścia z dzisiejszych nieludzkich stosunków handlu wełny. W końcu referatu pan D. zaznaczył, że powzięta przezeń myśl zorganizowania jarmarku w Łodzi i urządzenia tamże pralni chemicznej i sortowni, doznała bardzo przychylnego przyjęcia w sferach przemysłowców łódzkich i może liczyć na materialne poparcie z ich strony. W kwestyi tej dr. Kowalski zauważył, że niepodobna zwracać hodowców w naszym kraju do wełny grubej, jakiej Łódź potrzeba, a to dlatego, że na południu Cesarstwa hodowla ta rozwija się nader szybko w warunkach bardzo łatwych i korzystnych, z którymi konkurować u nas niema możliwości z powodów obszarów i klimatu. O całą sprawę odesłano do komisji, obradującej nad referatem p. Morawskiego w kwestyi założenia pralni chemicznej wspólnie siłami producentów. Do komisji tej zaproszono p. Dobrzańskiego i dozwolono zwiększać jej siłami, jakie onasama za potrzebne uzna.

Na jarmarku kreszczeńskim w Charkowie daje się zauważyć pewne ożywienie w handlu wełną. Przybyli z Moskwy i z Gusieli fabrykanci korzystają teraz z okazji, aby powiększyć dośrodek swe zapasy, skutkiem słabej stosunkowo działalności fabryk sennich i wełnianych. Z wełny mytej, której zebrano w Charkowie do 10,000 pudów, nie jeszcze prawie nie sprzedano. Wełnę brudną sprzedano po 7 rubli 70 kop. Partye wełny tegorocznej strączył jednej ze znaczniejszych ekonomij sprzedano po cenach jarmarku troickiego.

PIENIĄDZE I KREDYT.

„Birżewia wiadomości“ donoszą, że dyskonto na petersburskim rynku pieniężnym doszło do niesłychanie niskiego poziomu, gdyż weksle pierwszorzędne dykontowane są przez jedną z instytucyj kredytowych po 3½% rocznie.

Nadzieje, pokładane w założeniu banku handlowo-przemysłowego w Odesie, zawiodły. Cały zysk czysty, zarob-

iony przez bank w pierwszym roku sprawozdawczym, nie przekroczył 4%.

„Dzienniki petersburskie“ donoszą, że ministerjum skarbu postanowiło wykupić pozostałe obligacje pięcioprocentowych pożyczek holenderskich z r. 1798 i 1815.

Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu na szeregu posiedzeń rozpatrywać będzie kwestyę rewizyi przepisów o kantorach bankierskich i wyszukania środków które zapobiegłyby rozmaitym nadużyciom po pełnianym przez kantory. Po ukończeniu swoich prac, towarzystwo złoży ministrowi skarbu odpowiedni memoriał.

PRZEMYSŁ.

W Moskwie utworzyło się towarzystwo przerabiania na olej odpadków i nasion bawełny środkowo-azjatyckiej. Zadaniem towarzystwa będzie taniością produktu i dostawy współzawodniczyć w Rosyi i za granicą z olejem, wyrabianym z bawełny amerykańskiej.

W pow. nieżyńskim, czernihowskiej gubernii, obywatel ziemski p. Z. rozpoczął wyrabiać wino owocowe na większą skalę. Dotychczas wyrabiał on je tylko z malin i jabłek. W ostatnich czasach wino rzeczone pojawiło się we wszystkich handlach w Kijowie, a, jak donosi „Kijewlanin“, jest tak smaczne, że o wiele przewyższa nawet lepsze gatunki wina besarabskiego i prawdopodobnie wkrótce też znajdzie ono szerokie rozpowszechnienie.

„Świat“ donosi, że ministerjum dóbr państwa pracuje obecnie nad wygotowaniem nowych środków, zmierzających do uregulowania przemysłu rybnego w Rosyi.

W Styryi odkryto obfite źródła ropy.

UBEZPIECZENIA.

Towarzystwo wyrabiania mieszanin ogniotrwałych Babajewa stara się o uzyskanie pozwolenia na otwarcie nowego towarzystwa ubezpieczeń od ognia pod firmą „Słowianskoje“, w którym budowlę, obrobioną mieszaniną Babajewa, przyjmowane będą z ustępstwem 40% od zwykłych premij. Pomimo to, grupa moskiewskich kapitalistów wniosła do ministerjum spraw wewnętrznych podanie o pozwolenie zorganizowania jeszcze jednego towarzystwa ubezpieczeń „Ocieczestwo“.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

Wśród projektów reorganizacji wykształcenia technicznego w Rosyi, jak donosi „Grażdanin“, w ministerjum oświaty znajduje się jeden, polegający na zupełnym przekształceniu szkół technicznych i instytucyj technologicznych, z zakładów teoretycznych na praktyczne. W tym celu do zakładów tych mają być przyjmowane dzieci w wieku lat dwunastu, pod warunkiem, że po złożeniu egzaminu z kursu dwóch klas szkół realnych, przez sześć lat, do ośmnastego roku życia, będą one pracowały praktycznie w warsztatach slusarskich i mechanicznych przynajmniej po siedem godzin dziennie, a oprócz tego słuchały wykładów teoretycznych w klasach przez dwie godziny co wieczór. W ośmiennym roku, po złożeniu egzaminu, chłopcy przechodzą będą na wyższe kursy (studenckie) instytucyj technologicznych, na których liczba godzin pracy praktycznej będzie zmniejszoną do dwóch, ilość zaś godzin wykładów teoretycznych powiększoną do sześciu.

Jeszcze w roku zeszłym przy ministerjum skarbu utworzono komisję z przedstawicieli ministerjów: skarbu, spraw wewnętrznych i oświaty, dla rozpatrzenia sprawy organizacji wychowania szkolnego dzieci klasy fabrycznej. Obecnie, prace tej komisji są już ukończone i doprowadziły do następujących rezultatów: Ażeby nie obciążać właścicieli fabryk znacznymi wydatkami, komisja znalazła za możliwe dopuścić, iżby szkoły przy fabrykach i zakładach przemysłowych urządzone były kosztem kilku fabryk niezbyt od siebie odległych. Wykłady w tego rodzaju szkołach winny być dwójakie: naukowe — z programem szkółek elementarnych i praktyczne, które dawałyby uczniom potrzebne każdemu robotnikowi wiadomości techniczne. W razie jeżeli jedna fabryka nie jest w stanie dostarczyć środków na utrzymanie szkoły i w pobliżu innych fabryk weale niema, to może ona mieć szkołę z jedną tylko klasą początkową.

WYSTAWY.

Wystawa nasion w Warszawie otwarta będzie w dniu 22 b. m.; deklaracje przyjmowane będą jeszcze przez dni kilka.

Komitet zarządzający zamkniętej niedawno wszechrosyjskiej wystawy rzemieślniczo-artystycznej pracy kobiet w Petersburgu, postanowił 300 rubli oddane do rozporządzenia komitetu i przeznaczone na nagrody za najlepsze okazy, obrócić na wydanie premij pieniężnych majstrzyniom warsztatów kobiecych i ocenieniom żeńskich szkół zawodowych, które wykonały wystawione roboty. Wysokość każdego premium wyniesie 25 rubli. Rozdawanie nagród wystawowych, których przysądze-

nia jeszcze nie ukończono, nastąpi najwcześniej w pierwszej połowie marca.

Wiadomości ogólne.

Stowarzyszenie spożywcze. W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej po południu, w sali towarzystwa kredytowego m. Łódź odbędzie się ogólne zebranie członków tutejszego stowarzyszenia spożywczego. Na zebranie to powinni przybyć wszyscy, dla których los stowarzyszenia nie jest zupełnie obojętnym, ma być bowiem rozstrzygnięta kwestya dalszego istnienia instytucyj.

Sekcja techniczna. W sobotę dnia 21 b. m., o godzinie 8 wieczór, w lokalu oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków sekcji technicznej, w celu obradowania nad zmianami w statucie i w przepisach, wywołanymi przez nowe o nich przepisy. Wobec ważności przedmiotu obrad pożądanym jest jak najliczej przybycie członków, a szczególnie inżynierów mechaników, w tem zebraniu.

Wybory. W roku bieżącym przypadają wybory na sędziów gminnych w powiecie łódzkim w dwóch okręgach: II (Rągów) i III (Bałuty).

Dekomane także będą wybory wójtów na następne trzecie w gminach: Brojce, Brunzyc, Brus, Dzierżyna, Górki, Nowosolna, Radogoszcz i Rąbnie.

Kasę straży ogniowej ochotniczej w ostatnich czasach zasiliły trzy znaczniejsze sumy, a mianowicie: rs. 100 od towarzystwa akcyjnego L. Geyera, z powodu pożaru w dniu 7 b. m.; rs. 100 od pp. Allarta i s-ki, z powodu pożaru w dniu 9 b. m.; wreszcie rs. 131 kop. 10 od tutejszego stowarzyszenia cyklistów z zabawy na lodzie, urządzonej na korzyść straży w dniu 10 b. m.

Ogródek. Miastu naszemu przybywa nowa miejscowość, w której można będzie spędzać wolne chwile podczas gorących dni. Opuszczony dziś ogródek, pod lasem przy planie kolejowym, wydzielają p. W., który urządził go na wzór ogródków podmiejskich Warszawy.

Ospa w Łodzi. Według wiadomości dostarczonych tutejszemu lekarzowi miejskiemu, od dnia 24 września 1890 roku do 4 b. m. zachorowały w mieście naszym na ospę naturalną 253 osoby, w tej liczbie 66 mężczyzn, 62 kobiety i 125 dzieci; wyzdrowiało 40 męż., 33 kob. i 41 dzieci, razem 114; zmarło 23 męż., 20 kob. i 66 dzieci — razem 109, pozostało chorych 30 osób.

Głodomor z musu. Przed dwoma miesiącami przybył tutaj wyrobnik, Jan Piesiak, w celu wynalezienia sobie zajęcia. W pierwszych dniach wiodło się mu dość szczęśliwie, gdyż otrzymał zajęcie u jednego ze składników tutejszych. Po dwu tygodniach P. zachorował i nie mógł pracować przez kilka dni z rzędu i wszystkie zasoby pieniężne, jakie miał przy sobie, wydał na życie i lekarstwa. Gdy wyzdrowiał, miejsce jego było już zajęte, rozpoczął więc nowe poszukiwania. Tydzień upłynął bez skutku. Ci, u których był na stancyi (także wyrobniczy), odmówili mu pożywienia, gdyż nie zapłacił im już za tydzień. Uprosił ich jednak, że pozwolą mu nocować u siebie. Dwa tygodnie znów minęły, w ciągu których wszystkie starania P. o zarobek były bezskuteczne. Nareszcie pewnego wieczora przyszedł do domu i padł na posłanie, z którego nazajutrz nie mógł się podnieść o własnej sile. Okazało się, że P. w ciągu ostatnich dwu tygodni nie jadł... Zdjęta litością rodzina wyrobników, u której mieszkał, zaopiekowała się nim bezinteresownie, wybawiając go od śmierci głodowej. W tych dniach P. otrzymał miejsce w fabryce we wsi pobliskiej.

Wyrodna matka. W tych dniach przeprowadzone śledztwo wykryło w Tuszynie matkę dziecięcia, które podrużone w ogrodzie tamtejszym, w połowie psy zjadły. Wyrodna matka aresztowana i osadzona w więzieniu.

Na polowaniu. W tych dniach, około Strykowa, odbywało się polowanie, na którym jeden z myśliwych postrzelił w nogę chłopca włościankiego, należącego do „naganki“. Sprawę na miejscu załatwiono, gdyż rana nie groziła niebezpieczeństwem.

Przejeżdżanie. Wczoraj rano, na ulicy Nowomiejskiej, woźnica niewiadomo nazwiska przejechał Mordeka Glasza, któremu jedno oko przebito przez nogę, zranivszy ją tylko. Za woźnicą pobiegło kilka osób, chcąc go zatrzymać, lecz zdołał ucieknąć.

Wypadki. Onegdaj w nocy, p. Z. idąc do domu ulicą św. Andrzeja, strzelił z rewolweru. Nabój rozszedł się rewolwer i odłamki żelaza zraniły p. Z. w rękę i pierś.

Onegdaj, niejaki Wasia, oczyszczając dół z nieczystości w dziedzińcu p. B. przy ulicy Aleksandrowskiej, wpadł do węgier i zranił sobie tylną część głowy.

* Szczegółowo opracowany w ministerjum sprawiedliwości projekt uproszczonej procedury w sprawach wytoczonych na podstawie weksli i tak zwanych dokumentów bezspornych, przedstawiony świeżo radzie państwa, wkrótce ma uzyskać sankcyę.

* Ministerjum dóbr państwa, zamierza wysłać na Kaukaz w ostatnich dniach lutego, albo w początkach marca, oddzielną komisję specjalistów, w celu uformowania na miejscu komitetów dla walki z szarańczą i niszczenia jej jajeczek. Zwiędziwszy kraj zakaukaski, komisja pojedzie do północnej części Kaukazu, do bagien kubanickich, które mają być osuszone.

* Konsulaty ruskie dostarczyły ministerjum spraw zagranicznych wiadomości o śmiertelności i liczbie urodzeń wśród wychodźców z Rosyi podczas przejazdu ich z Europy do Brazylii. Pośród tych wiadomości, w okresie czasu od 26 sierpnia do 9 grudnia r. z. zmarło 200 dzieci i 2 kobiety; liczba urodzeń wynosi 51.

Z powiatu łaskiego donoszą nam, że w okolicy tamtejszej daje się odczuwać brak paszy dla bydła. Najwięcej cierpią z tego powodu włościanie, muszą bowiem płacić za paszę gotówką pożyczoną u lichwiarzy. Brak paszy powstał stąd, że włościanie sprzedali jej za dużo, nie obliczwszy dobrze, ile potrzebowaliby będą na własny użytek.

Warszawa.

Na posiedzeniu członków towarzystwa łowieckiego w Warszawie odczytano sprawozdanie z działalności rady za czas od ostatniego posiedzenia, zawierające, między innemi, następujące szczegóły: Wyjednano rozporządzenie J. E. generał-gubernatora, powstrzymujące polowania na kuropatwy i nakazujące karanie wszelkich zabronionych sposobów łowienia zwierzyzny; przedsięwzięto kroki celem wyjednano zmiany fuzji stróżów leśnych na rewolwery; wyznaczono komisję, która ma zająć się opracowaniem regulaminu wystawy broni i przyborów myśliwskich, projektowanej na czerwiec r. b.; postanowiono wyjednano u pp. gubernatorów, aby w przyszłości mogli korzystać z prawa posiadania broni tylko członkowie towarzystwa, lub posiadacze większej własności ziemskiej, podlegającej czasowemu przepisom z roku 1871.

Ułożono już warunki gonitwy o nagrodę rs. 1,000, ofiarowaną przez klub myśliwski na pamiątkę 50-letniego istnienia towarzystwa wyseigów konnych w Warszawie. Będzie to wyseig myśliwski dla koni czteroletnich i starszych, na długości 6 wiorst. Pierwszy koni otrzyma rs. 500 i przedmiot wartości rs. 300, drugi przedmiot wartości rs. 200, oraz połowę stawek. Nagroda rozegraną będzie w d. 18 czerwca.

Na stacyi Praga kolei nadwiślańskiej (Pelcowizna) spalił się budynek murowany, zawierający remizę parowozów. Straty obliczają na 150,000 rs.

TETRA I MUZYKA.

* Dziś wieczór w sali koncertowej usłyszymy Franciszka Ondrickę, znakomitego skrzypka. Piękny i urozmaicony program zawiera między innemi koncert D. dur, Paganiniego, którego dotąd, oprócz autora nie odważył się grać publicznie żaden z wirtuozów. Część wokalną koncertu wypełni panna Babinśka, śpiewaczka, znana z występów swych na scenie warszawskiej. Ogólnie lubiana „Habanera“ z opery Carmen Bizet'a, zakończy dzisiejszą ucztę artystyczną, która zainteresowała nietylko grono miłośników muzyki, ale całą publiczność naszego miasta.

* Zapowiedziany na czwartek, 19 b. m., benefis pani Antoniny Bronikowskiej, odroczone, ponieważ na wystawienie wybranej na ten cel nowej operetki potrzeba więcej czasu. Natomiast wystawioną będzie w tymże dniu komedya w 5-ciu aktach „Rece czarodziejskie“ (Le doigts de fée), Scribego i Legouv'e, na benefis pani Maryi Janowskiej.

ROZMAITOŚCI.

* **Wystawa w Madrycie.** Z okazji uroczystego obchodzenia rocznicy czterechsetnej odkrycia Ameryki przez Kolumba, rząd hiszpański postanowił zorganizować w Madrycie wystawę wszechświatową, która ma być otwartą w dniu 12 września 1892 roku. Wystawa powyższa, mająca się zajmować tylko archeologią i historią Ameryki, stosownie do tego planu przyjmować będzie jedynie takie przedmioty, które będą charakterystyczne położenie ludów Ameryki podczas odkrycia tej części świata i pierwszego osiedlenia się w niej Europejczyków, bądź uplastycznia początek i postępy rozwoju cywilizacji amerykańskiej. Do wszystkich korporacyi naukowych i osób prywatnych, które projekt powyższy zainteresować może, rząd hiszpański rozsyła zaproszenia do przyjęcia czynnego udziału w wystawie przez dostarczenie przedmiotów odpowiadających jej programowi. Godnem jest uwagi, iż rząd hiszpański dla podniesienia wspaniałości obchodu, zamierza przez wystawę wzmiankowaną, urządzić cały szereg zabaw uroczystych, mających się odbyć w Madrycie, Palosie i Huelwie jednocześnie z dziewiątym kongresem amerykologów,

który ma się odbyć w słynnym klasztorze Santa Maria de la Rabida w pobliżu Havre.

*** Stwierdzenie legendy.** Tygodnik londyński „Tit Bits” donosi, iż niedawno w Palestynie obalono twierdzenie uczonych angielskich, którzy utrzymywali, iż naród żydowski, zebrany w dolinie pomiędzy górami Ebal i Gerizim, nie mógł w żaden sposób słyszeć kazania oraz błogosławieństwa ze szczytu gór rzeczonych, jak tego chce biblia. Grono angielskich turystów zjechało umyślnie na miejsce, w celu zbadania warunków akustycznych miejscowości. Dwaj szakci zajęli stanowisko na górze Ebal, dwaj zaś anglicy stanęli na Gerizim. Reszta towarzystwa pozostała w dolinie. Jeden ze szkotów odczytał kazanie, a przeciwnie zaś na sąsiedniej górze anglik głosił błogosławieństwo. Obaj byli doskonale słyszani w dolinie, gdzie zebrane towarzystwo okrzykiem „Amen!” w czasie właściwym potwierdziło fakt przez biblie podany.

*** Mle przywileje.** Ze stanowiskiem namiestnika irlandzkiego związane są pewne wątpliwości przywileje. Wielekroć Irlandia podczas audiencji dam dworskich w pałacu królewskim w Dublinie ma pełne prawo całowania i to jedynie w usta, wszystkich młodych dam dworskich, które po raz pierwszy są mu przedstawiane.

*** Wdowa po czterech mężach** jest młoda kobieta, zamieszkała w mieście Elmira, stanie newyorskim. Ostatecznie zdarzają się takie okazy fenomenalne, wdowa jednak, o której mowa, jest osobliwością wcale niezwykłą, gdyż liczy sobie zaledwie... dwudziesty czwarty rok życia. Towarzystwo ubezpieczeń na życie, do którego zwrócić się miał przyszły małżonek „wdowy repetytorowej”, jak ją dzienniki amerykańskie nazywają, nie chce przyjąć go do grona ubezpieczonych, uważając zamierzone małżeństwo za... „eksperyment niebezpieczny”.

*** Z New-Yorku** donoszą, iż żona milionera tamtejszego, pani Wandersbilla, przybyła na przedstawienie opery w koronie złotej na głowie, zbrodnicę na wzór korony królewskiej Wiktorji i wartującej 300,000 funtów sterlingów.

*** Korsarze.** Z San-Francisco donoszą o napadzie zbójckim na morzu, który bezwzględnie należy do najsmutniejszych, jakie się w latach ostatnich wydarzyło. W dniu 10 grudnia roku zeszłego parowiez Namos opuścił zatokę Hongkongu z pięcioma pasażerami europejskimi i 250 chińczykami na pokładzie.

W sposób dotychczas niezwykły, wzięli ich się pomiędzy chińczyków około pięćdziesięciu korsarzy. Okręt nie oddalił się od portu więcej jak trzydzieści mil morskich i załoga sebrała była przy „Lancha”, gdy korsarze uzbierali od stóp do głów, zaatakowali pokład okrętowy, podzieliwszy się na cztery równe oddziały. Następnie rzucili się tłumnie do kajut matków okrętowych i pasażerów oraz do maszyn. Kapitana okrętu Poock'a zastrzelono, a malajczyka, sternika okrętowego wrzuciono w morze. Prócz tego, szajka zbójcka zamordowała trzech pasażerów, dwóch matków, czeladnika, kucharza i dwóch chłopów okrętowych. Bezbronnym pasażerów zamknęto w kajucie kapitana. Przetrasawszy i splądrowawszy okręt, zarzucili rabusie kotwice u brzegu wyspy bezładnej i złożyli zdobycz na mały statek żaglowy, który w pobliżu krążył i na znak dany nadpłynął. Wartość łupów dorównała przynajmniej 30,000 piastrow.

Oprócz czterdziestu puszek opium, cały zrzęty łup wrzucił w ręce korsarzy.

*** Niezwykły piorun** padł w jednej z ferm, w stanie Dakota, Ameryki północnej. Robotnicy tej fermy pracowali przy młóceniu zboża w młocarni parowej, a jeden z nich nazwiskiem Peterson stał na wierzchołku stogu, wysokiego na stóp piętnaście. Niebo było prawie zupełnie czyste i pogodno, gdy nagle z chmurki maleńkiej z blaskiem niezwykle olśniewającym wybiegła straszliwa błyskawica a wnet za nią rozległ się grzmot przeraźliwy i Peterson zniknął w olbrzymim słupie ognia trwającego nie dłużej, jak sekundę. Kiedy przerażeni obecni ocknęli się z osłupienia i

trwóli, znaleźli na wierzchołku stogu nieszczęśliwego Petersona nieżywym, pozabawionym zupełnie ubrania, które się na nim dopalało, przyczem całe ciało rażonego pokryte było straszliwymi ranami z oparzenia, a skóra w niektórych miejscach zdarta całymi kawałkami. Najdziwniejszym jednak z tego był otwór o średnicy 5 cali idący od wierzchołka stogu do samej ziemi, wypalony przez piorun, bez opalenia lub zapalenia przyległego stogu słomy.

TELEGRAMY.

Londyn, 12 lutego (Ag. p.). Układy, prowadzone celem usunięcia niezgody w łonie partji irlandzkiej, nie doprowadziły do celu. Parnell zerwał je, skutkiem czego w ogłoszonym dzisiaj piśmie do O'Briena objaśnia, iż nie zdołał wyjednać rekojmii, należycie zabezpieczających interesy Irlandji, nie może bez szkody dla sprawy narodowej wyrzec się przewodnictwa partji.

Colombo, 12 lutego (Ag. p.). W porcie tutejszym stoi angielski statek wojenny, „Boadicea”, z wiceadmirałem Frimantem i krzyżowcem „Turquoise”, ludzie „Brisk”.

Petersburg, 13 lutego (Ag. p.). Arcyksiążę Franciszek Ferdynand był dziś obecny na drugim Najwyższym przeglądzie wojskowym i śniadł w pałacu Anielskim, gdzie również będzie dziś wydany obiad. Wczorajem arcyksiążę wyjeżdża do Moskwy.

Petersburg, 13 lutego (Ag. p.). Ogłoszono prawo o przedłużeniu terminu wolnego od cel przywozu towarów zagranicznych do ujścia Jenisseju, aż do żegligr 1894 roku włącznie.

Petersburg, 13 lutego (Ag. p.). Obiega pogłoska, że wydawnictwo tutejszej gazety niemieckiej „Herold” ma być zamienione na towarzystwo akcyjne. Będzie to pierwszy wypadek w Rosji. — Gazety donoszą, że od 31 marca do 8 kwietnia odbywać się będzie w Petersburgu wszechroska wystawa koni z oddziałem dla koni roboczych pociągowych i zwycięzcy.

Petersburg, 13 lutego (Ag. p.). Naznaczoną na dzień 9 lutego wystawę hodowli i zjazd plantatorów w Smoleńsku, odłożono do 10 września bez zmiany programu.

Paryż, 13 lutego (Ag. p.). „Comptoir National d'Escompte” i „Banque Internationale”, imieniem grupy kapitalistów francuskich, skupiają akcje południowo-ruskiego towarzystwa eksploatacji węgla kamiennego dawniej Polakowa.

Londyn, 13 lutego (Ag. p.). Przybyli z Boulogne do Folkestone deputowani irlandzcy O'Brien i Dillon, zostali niezwłocznie aresztowani.

Mitawa, 13 lutego (Ag. p.). W „Kurlandzkich gubernskich wiadomościach” ogłoszono rozporządzenie o obowiązku używania i wyłącznie języka ruskiego we wszystkich aktach rad miejskich w Libawie, Windawie, Goldingen, Tukum, Baus, Friedrichstadt, Piltten, Hasenpott i Grobin, z nadaniem aż do ogłoszenia specjalnych rozporządzeń, prawa radnym, którzy niedostatecznie władają językiem ruskim, wypowiadać swe wnioski na zebraniach rady w innym języku.

Sofia, 13 lutego (Ag. p.). Obiega tu pogłoska, iż odkryto tu spis przeciw księciu i ministrom. Biorą w nim udział przyjaciele Panicy. Z sześciu ludzi, stanowiących szajkę, troje uciekło, a między nimi przywódca spisku. Dotychczas niema żadnych pewnych wiadomości.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 13 lutego. Wskaźnik krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.45 zap., 42.10, 05, 42.00, 41.95 kup.; Londyn (3 d.) 8.57 zap.; Paryż (10 d.) 34.25 zap., 33.97, 95, 34.00 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.55 zap.

4%, listy likwidacyjne Król. Polskiego duża 97.15 zap.; drobne 96.85 zap.; 5%, pożyczka wschodnia I emisji 103.75 zap., II emisji 103.75 zap., III emisji 103.50 zap.; 4%, pożyczka wschodnia z 1887 roku 95.50 zap.; 5%, listy zastawne ziemskie I emisji 100.80 zap., III emisji lit. B 92.75 zap., 99.50 kup.; 5%, listy zastawne miasta Warszawy 100.50 zap.; II 100.00 zap., III 99.30 zap., IV 99.40 zap., V 99.15 zap., 99.00, 98.90 kup.; Dyskonto Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4 1/2%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 3%, listy zastawne ziemskie 67.3, warsz. I i II 174.2, bond 134.6, listy likwidacyjne 76.0, pożyczka promienna I 39.6, II 197.9.

Petersburg, 13-go lutego. Wskaźnik na Londyn 83.15, II pożyczka wschodnia 103 1/2, III pożyczka wschodnia 103 1/2, 4 1/2%, listy zastawne ziemskie 139.50, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 293.00, petersburskiego banku dyskontowego 617.00, banku niemieckiego (24.0), warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 13-go lutego. Banknoty ruskie szara: 238.00, na dostawę 238.00, wale na Warszawie 237.75, na Petersburg 237.25, na Petersburg dl. 236.25, na Londyn 83.15, 20.35, na Londyn dl. 20.26, na Wiedeń 178.05, kuponu celu 324.60; 5%, listy zastawne 74.20, 1%, listy likwidacyjne 71.00, pożyczka ruska 4%, z 1889 r. 99.10, 4%, z 1887 r. 70.50, 8%, renta złota 108.20, 5%, r. zł. z 1881 r. 106.80, pożyczka wschodnia I em. 76.10, III em. 77.70, 5%, listy zastawne ruskie 110.50, 3%, pożyczka promienna z 1884 roku 175.00, także z 1889 r. 166.00, akcje drogi kel. warszawsko-wiedeńskiej 232.90, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego 94.50, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% przywiału 2 1/2%.

Londyn, 13 lutego. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99.50, 2 1/2%, Kuponu angielskiego 97 1/2% —.

Warszawa, 13-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Papierni sz. ord. —, pasta i dobra — — —, biały — — —, wyborowa 585 — 600, żyto wyborowe 420 — 450, średnie — — —, wołowa — — —, jęczmień 2 i 4 — rap. — — —, owsa 250 — 285, ryżka — — —, rzepik letni — — —, albowy — — —, rzepik „aps. am.” — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — —, za korz. — — —, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lina — — —, za pud. — — —.

Dowiozono pszenicy 100, żyta 100, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korzy.

Warszawa, 13-go lutego. Okowita. Hurt. skład za wiało 100° — 11.15; za 78° — 3.57 — 3.99. Szynki za wiało 100° — 11.15; za 78° — 3.69 — 3.71.

Berlin, 13 lutego. Pszenica 183 — 200 na kw. maj 198.50, na czerw. lip. 200.25, żyto 166 — 179, na luty 178.00, na czerw. lip. 169.25. Pogoda piękna.

Londyn, 12 lutego. Cukier Jawa 14 1/2 stałe. Cukier burakowy 13 1/2 stało.

Havre, 13-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 103.50, na maj 100.75, na wrzesień 95.50. Stało.

Liverpool, 12-go lutego. Bawolina. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel. z tego na spekulację i wywóz 800 bel. Spokoje. Middling amerykański na luty marzec 4 1/2, nabywcę, na kw. maj 5 1/4 nabywcę, kwiecień 4 1/2, nabywcę, na kw. maj 5 1/4 nabywcę, na maj czerw. 5 1/4 nabywcę, na czerw. lip. 5 1/4 nabywcę, na lip. sierpień 5 1/4 nabywcę, na wrzesień październ. 5 1/4 nabywcę.

New-York, 12-go lutego. Bawolina 9 1/4, w N. Oleanie 9.

New-York, 12-go lutego. Kawa (Fair-Rio) 19.00, Kawa Fair-Rio # 7 low ordinary na luty 16.82, na kwiecień 16.42.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stację pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy rekomendowane

Amalii Walter z Cieplic, A. Gellingerowi z Głowie, M. Dreanerowi z Warszawy, Agnieszce Petrykowskiej ze Złoczewa, Świętosławowi Niedzielskiemu z Kores, Julianie Sacerd z Piotrkowa, Willerowi z Tambowa, L. Konowi z Supraśla, Bogumiłowi Ludwigiowi z Kopy, Karolowi Gustawowi Krenigowi ze Szasowina, Hermanowi Majerowi z Kremeniec, Janowi Fabiszewskiemu z Plocka.

Listy pełne.

Jakobowi Iselsonowi z Proszowic, Janowi Krajewskiemu z Kalisza, Lejbowskiemu z Lublina.

Posylki.

Herszowi Brzezińskiemu z Niemiec, Tomowi Belinek z Elizawetgrad, Dawidowi Brand z Moskwy.

Listy zwykłe.

Ferdynandowi Kruger z Berlina, Wiktorji Kowalskiej z Ożezowa, Julii Lumprecht z Lublina, Gustawowi Reimanowi z Tomaszowa, W. Jakubowskiemu z w. poczt. # 26, Wiktorowi Skorupskiemu z Rychnowa, Kronowski z Zawiercia, Anie, Henryce, Antoninie Stancel ze Strzelna, Henrykowi Roschardt z Magdeburga, Józefowi Elster z Lwo-

wa, Kaspereu z Odessy, Katarzynie Nieruchaj ze Złoczewa, Franciszkowi Biegalskiemu z Kalisza, Janowi Ludwigi ze Zgierza, Amalii Zenger z Kalisza, Witterstein z Wągrowa, Jutkowskiemu z Aleksandrowa pogr., Halpernowi z Moskwy, Adolfowi Łyszkowic, Naohne Windmanowi z w. poczt. # 25, Kazimierzowi Sokolowskiemu z Lublina, Maryi Braund z Petersburga, Karolowi Müller z w. poczt. # 110, Robertowi Nissmanowi miejsc. N. Erlich z Wiednia, Wojciechowi Ling z Pyzdry, Konradowi Hassnerowi, Mühnerowi, Adolfowi Breitl, Leopoldowi Szwarekopfowi, Selmanowi Froim z Warszawy, Jakóbowi Olejnickiemu z Moskwy, Marcinowi Magdziarek z Lututowa, Fajdzo Fiszer z Warty, M. L. Berowi z Wiednia, Maryannie Wróblewskiej z w. poczt. # 26, Augustowi Falzmanowi z Olgiopolu, Władysławowi Wilna Izakowi Bekkerowi z Berlina, Hermanowi Pieta z Kola, Pauline Mose z Niemiec.

Listy pod opieką:

Kuntye miejscowe, Markusowi Kahanowi z Grodna, Ferdynandowi Albrecht z Niemiec, Izakowi Dembo z Orenburga, Dawidowi Rosenbaum z Berlina

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 13	Z dnia 14
Za wale krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m.	42.45	42.50
na Londyn za 1 £.	8.57	8.59
na Paryż za 100 fr.	34.25	34.30
na Wiedeń za 100 fl.	75.55	75.60
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.15	97.75
Ruskie: pożyczka wschodnia	103.75	103.75
4 1/2% p. w. w. r. z 1887	95.50	95.40
Listy zast. ziem. Seryi I	100.80	100.80
„ „ „ Seryi V	99.75	99.75
Listy zast. m. Warsz. Seryi I	100.50	100.80
„ „ „ Seryi V	99.25	99.25
Listy zast. m. Wied. Seryi I	—	99. —
„ „ „ Seryi II	—	98. —
„ „ „ Seryi III	—	96. —
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie szara	238. —	238.05
„ „ „ na dostaw.	238. —	238.25
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12—13 lutego:
Starozakonnych. 2: Zelik Dunkelmann z Surs Honigstok, Lajb Feldon z Bajtla Horn.

Zmarli w dniu 12—13 lutego:

Katolcy: do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiet 1, a mianowicie: Faustyna Kacprzak, lat 77, Szczepan Marek, lat 55. Ewangelicy: do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopów 5, dziewcząt —, dorosłych — w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —.

Starozakonni: dzień do lat 15 tu zmarło 3, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 1, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyźni 2, kobiet 1, a mianowicie: Joel Belker, lat 85, Zauwel Bornstajn, lat 50, Hans z Topolowiczów Goldberg, lat 52.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski, Henkel z Tomaszowa, K. Koppenhöfer z Briega, Pawlicki z Poddębic, J. Łaszczyński ze Spodasowa.

Hotel Victoria, Polakiewicz z Warszawy.

Hotel Montreuil, Mielnikow z K. onstałtu, M. Bergson i Wolter z Warszawy, Dychtel z Kremeniec, Westel z Berlina.

W Będąc chorą przez lat kilka na zatwardnienie i obrzmiałe żołądkową cierpiąc okropne bóle, używałam rozmaitych środków w kraju i za granicą. Posyłałam przybyciu do Warszawy pani Schmidt Giloten, zamieszkałej przy ulicy Włodzimierskiej Nr. 4, leczącej na podobne cierpienia, zwróciłam się do niej o poradę i w krótkim czasie zostałam zupełnie uleczona. Cuję się zatem w obowiązku największej wdzięczności, tembardziej, że byłam bezinteresownie leczoną, składam moje najszersze podziękowanie, z życzeniem, aby inni cierpiący, bez nadziei wyzdrowienia, doznali równej jak ja ulgi!

Truskowska.

301—2

O G Ł O S Z E N I A.

Władysław Sudra

Adwokat Przysięgły
zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucjach sądowych. 109—5—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abia № 48, prz. od 11—1 w pol. i od 3—7 wiecz. 1866—50—0

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci. Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 226—15

POTRZEBNA jest
służąca do wszystkiego

która umiałaby dobrze gotować.
Wiadomość u pp. Elzenbergów,
dom Hellego i Ditricha, przy ulicy Piotrkowskiej. 299—3

Dwa pokoje

z osobnym wejściem do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Piotrkowskiej.

Oferty pod lit. M. 10 przyjmuje Administracja „Dziennika”. 280—3

Jest do WYNAJĘCIA zaraz

mieszkanie

o dwa pokoje w domu p. Cylicha vis-à-vis pałacu Heinza. Wiadomość u p. Majewskiego, na pierwszym piętrze. 282—3

FABRYKA POŃCZOCH

Jeziorski i Sozański

w Łodzi, ulica Konstantynowska № 24, dom Asta, I piętro

poleca Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR

pończoch i skarpetek

sprowadza hurtowa i detaliczna. Poleca również

towary wysortowane

po cenach znizonych. 150—6—1

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b.

rózne lokale

w domu Nr. 265a na rogu ulicy Zielonej i Spacerowej — jako to: mieszkanie, kantor i skład.

Wiadomość na miejscu u właścicieli. 46—6—0

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa PRACOWNIA POZŁOTNICZA

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego. 236—50

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 28 lutego 1891

SPRAWA

Clemenceau

Sztuka w 5 aktach (6 obrazach), z francuskiego, Aleksandra Dumas'a (syna) i Armanda d'Artois.

OSOBY:

Tomasz Ritz, rzeźbiarz Staszkowski
Konstanty Ritz, jego syn, oficer armii francuskiej.
Piotr Clemenceau rzeźbiarz
Pani Clemenceau, jego matka
Hrabina Lidjo Paulsen
Izabela Penescu, jej córka
Pani de Niederfeld, córka Tomasza Ritz
Pani Lesperon, literatka
Młoda panienka
Hrabia Karol Mraziano, bogaty Rumun
Cassagnol
Foucheur
1-szy
2-ci
3-ci
4-ty
5-ty
Marjeta, modelka
Klara, pokojówka Izabeli
Teodor, kamerdyner
Izabeli
Lokaj Piotra
Rzeźbiarze, goście obojgi płci w kostiumach, blazen, służba i t. d.

p. Janowski
p. Kopeckowski
p-na Prawdzic
p-mi A. Trapeso
p Bisen-Janowska
p-mi Solska
p-mi Staszkowska
p-mi Zdzieszyska
p. Dobrzański
p. Danielewski
p. Roman
p. Szymboraki
p. A. Olszewski
p. Zaborski
p. Ceremanyński
p. Wirgiliusz
p-na Gerard
pna Pichor
p. A. Olszewski
p. Wistecki

Pozostałe bilety

na drugie, 3 i 4 przedstawienie

HELENY

Modrzejewskiej

sprzedaje codziennie kasa teatru Victoria od godziny 1 do 4 po południu.

Z poważaniem
H. Lange.
410—

CYRK Amerykański

J. THOMPSONA.

Dziś w sobotę d. 28 lutego 1891

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie

WALKA SZWAJCARSKA

między silaczem

panem E. Voss

i mieszkańcem miasta Łodzi

Szulem Pachciaż (dorożkarz).

Zwycięzca otrzyma 100 rubli nagrody.

Początek o g. 8 wieczorem.

Z szacunkiem

Dyrektor cyrku J. THOMPSON.

Osoba młoda

znająca dobrze krój i krawiecczynę poszukuje miejsca tu lub na wyjazd do Rosji.

Oferty w Administracji „Dziennika” pod sig. „Sylwia”. 413-1

Bona polka

znająca dobrze krój, krawiecczynę i gospodarstwo poszukuje miejsca, w Łodzi lub na wyjazd. Oferty w Administracji „Dziennika” pod sig. „Warszawianka”. 412-1

Młoda osoba,

przyzwolonej kondyty, obeznana z krawiecczyną, szyciem bielizny,

potrzebna jest

do większego prywatnego domu. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Bliższej wiadomości udzieli Administracja niniejszego pisma. 415-3

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Bielawy, powiatu łowickiego, na imię Maryanny Jędrzejewskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 420

UCZENNICA

G. B. Lamperti'ego

rozporządzając jeszcze paru wolnymi godzinami może udzielać **lekcyj śpiewu**. Wiadomość u Rejenta W-go Kamockiego, Nowy Rynek № 239/9. 369-3

Subjekt handlowy

w branży kolonialnej, wódczanej i restauracyjnej mający 16 lat praktyki poszukuje zajęcia, przyjmie także i w innej branży. Wiadomości udzieli W-ny L. Beck dom Koncertowy (Łódź). 409-2

Dr. Hipolit

Jakubowski

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuje chorych (choroby wewnętrzne i dzieci) od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem. 370-15

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomijską, róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci. Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 326-15

Były urzędnik, znający język ruski i polski, a przytem obznajmiony dobrze z administracją i sądową służbą, może przyjąć obowiązki rzadcy w jednym z większych domów. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego”. 403-2

Ogrodnik

wykwalfikowany z dobrą świadomością i rekomendacją potrzebną na prowincję. Ulica Królewska № 33, mieszkania 4 od 2-4 po południu. 336-5

Dostawa mięsa.

Życzący sobie dostarczać mięsa do stacyi Radziwiłłów trzy razy na tydzień po sto i więcej funtów na raz, zechcą się zgłosić na ulicę Królewską № 33, mieszkania 4 od 2 do 4 po południu. 336-5

Jeden lub dwa pokoje

z kuchnią, w bliskości ul. Pasażu Meyera potrzebne zaraz lub od 1-go lipca. Oferty przyjmuje Administracja „Dziennika Łódzkiego” pod sig. „Mieszkanie”. 395-3

Do mego składn, przy ulicy Bzikiej dawniej Graffa, nadchodzą ciągle świeże transporty najlepszych gatunków

węgla, wapna i cementu,

które sprzedają po możliwie najprzystępniejszych cenach.

E. Goldberg.

KANTOR wprost placu u W-go

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Dzika Nr. 506. 316-6

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zwyczajne zebranie ogólne Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 7 (19) marca 1891 roku, o godzinie 3 po południu, w sali zebrań ogólnych, w domu Towarzystwa, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi położonym i na zebranie to wszystkich stowarzyszonych zaprasza.

Porządek dzienny posiedzenia zebrania ogólnego jest następujący:

- 1 Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1889/90.
- 2 wniosek, co do udzielania ulgi w opłacie raty majowej 1891 r. z przewyżki kapitału zasobowego.
- 3 projekt do etatu na rok finansowy 1890/91.
- 4 projekt zmiany § 1 warunków licytacyjnych co do sprzedaży nieruchomości za dług Towarzystwa.
- 5 Wniosek, w przedmiocie udzielania urzędnikom Towarzystwa jednorazowego wynagrodzenia za długoletnią służbę.
- 6 Wybór jednego Dyrektora.
- 7 Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
- 8 Wybór trzech Członków Komiteta Nadzorczego.

Stosownie do zasad, w § 72 ustawy Towarzystwa przepisanych, do sali obrad zebrania ogólnego, bez biletu wejścia nikt wpuszczony być nie może.

Bilety wejścia doręczone zostaną tym stowarzyszonym, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości i którzy złożyli Dyrekcyi dowody przepisania tytułów własności nabytych, po ostatnim zebraniu ogólnym, od poprzednich stowarzyszonych, nieruchomości. Stowarzyszeni, posiadający nieruchomości wspólnie, obowiązani są złożyć w biurze Dyrekcyi pisemne upoważnienia w celu pozyskania dla jednego z pośród siebie biletu wejścia. Stowarzyszeni, niebędący sobie uczestnikami na zebraniu ogólnym mogą udzielić upoważnienia do zastąpienia ich, ale tylko jednemu ze stowarzyszonych. Po złożeniu w biurze Dyrekcyi upoważnienia i zwroceniu doręczonego biletu wejścia, upoważniony otrzyma nowy bilet z prawem do dwóch głosów.

Wszystkie wzmiarkowane wyżej upoważnienia, w myśl przepisów ustawy stempowej, winny być zaopatrzone markami stempowymi, wartości 80 kopiejek.

Więcej niż dwóch głosów żaden stowarzyszony, na zebraniu ogólnym mieć nie może.

Za małoletnich i wogóle pod opieką zostających członków Towarzystwa, prawo do głosu na zebraniu ogólnym służy opiekunom i kuratorom, którzy, po złożeniu w biurze Dyrekcyi dowodów sprawowania opieki lub kuratel, mogą otrzymać bilety wejścia do sali zebrań ogólnych. Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże uczestniczyć mogą na zebraniu bez pełnomocnictwa i im też bilety wejścia doręczone zostaną.

Nieruchomości instytucjonalne, obciążone pożyczkami Towarzystwa, reprezentowane być mogą na zebraniu ogólnym przez osobę do tego upoważnioną ze strony instytucji. Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa rozdawane będą bezpłatnie zgłaszającym się w biurze Dyrekcyi.

Bilety wejścia na zebranie ogólne dla stowarzyszonych, na zasadzie upoważnień, pełnomocnictw i dowodów sprawowania opieki, wydawane będą w biurze Dyrekcyi od dnia 22 lutego (6 marca) do dnia 4 (16) marca r. b. Składanie dowodów, po tym terminie uwzględnianem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania Dyrekcyi za rok 1889/90 doręczone zostaną stowarzyszonym, w terminie § 65 ustawy Towarzystwa przepisanej, łącznie z biletami wejścia do sali zebrań ogólnych i imiennymi listami stowarzyszonych.

W myśl § 76 ustawy Towarzystwa wnioski stowarzyszonych, opatrzone przynajmniej dwudziestoma podpisami i złożone Komitetowi Nadzorczemu nie później jak na dni piętnaście przed terminem zebrania ogólnego wniesione zostaną na posiedzenie tegoż zebrania, o ile wogóle będą do tego przez Komitet Nadzorczy zakwalifikowane.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie przybyła na zebranie ogólne ustawa przepisana liczba stowarzyszonych, wyznaczonym zostanie, na zasadzie § 74 ustawy Towarzystwa, nowy termin do odbycia rzeczonych zebrania, którego uchwały będą ważne, bez względu na liczbę przybyłych na zebranie stowarzyszonych, odnośnie do przedmiotów, zapisanych na porządku dziennym.

Łódź, dnia 7 (19) lutego 1891 roku.

Prezes: E. Herbst.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

352-3

Wybór powieści i nowelli KLEMENSA JUNOSZY.

(SZANIAWSKIEGO)
10 TOMÓW.

Wydawnictwo to rozpoczyna się w styczniu roku bieżącego i obejmować będzie 10 tomów objętości od 15 do 20 arkuszy druku każdy. Tomy wychodzić będą w odstępach miesięcznych i zawierać w sobie najcenniejsze prace tego autora.

Przedpłatę przyjmuje biuro administracji „Wieku” na następujących warunkach:

Zapisujący się odrazu na wszystkie 10 tomów opłacają tylko rs. 6, w dwóch ratach: rs. 3 przy zapisie i 3 przy odbiorze 3-go tomu. Z prowincji na przesyłkę pocztową dołączyć należy kop. 15 za tom. Cykli dla prenumerujących wszystkie 10 tomów odrazu cena wynosić będzie:

W Warszawie rs. 6.

Na prowincji, z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 50.

Nabywający pojedynczemi tomami płacić będą:

w Warszawie po rs. 1 za tom,

na prowincji (z przesyłką) po rs. 1 kop. 15.

Tom I-szy obejmować będzie: powieść p. t. „Nieruchomość № 000” i nowelle: „Córce pani Macińskiej”, „Pani z piekłem”, „Pan Metr”.

Upraszamy o wczesne zapisy, od tego albowiem zależęć będzie ilość drukujących się nakładów. 42-0-1

PAPIEROSY

NORMA

Braci Polakiewicz

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatnim dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10